Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VII Wilno, dn. 10 i 25 sierpnia 1933 r. Nr. 15—16

WIADOMOŚCI
ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

PRENUMERATA:
Rocznie 15 zł.
Półrocznie 8 zł.
Nr. pojed. 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6 m. 1
Konto P. K. O. № 80.883 lub 81.418
Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu w Wilnie.

OGŁOSZENIA:
1/1 strona 48 zł.
1/2 strony 24 zł.
1/4 strony 12 zł.
1/8 strony 8 zł.

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok VII Wilno, dn. 10 i 25 sierpnia 1933 r. Nr. 15—16

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

PRENUMERATA:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	OGŁOSZENIA:
Rocznie 15 zł.	Wilno, zaułek Bernardyński 6 m. 1	1/1 strona 48 zł.
Półrocznie 8 zł.	Konto P. K. O. № 80.883 lub 81.418	1/2 strony 24 zł.
Nr. pojed. 80 gr.	Chrześcijański Bank Spółdzielczy na Antokolu w Wilnie.	1/4 strony 12 zł.
		1/8 strony 8 zł.

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Wniesienie na Index ksiąg zakazanych.

Dekretem z dn. 17 czerwca 1933 r. Najwyższa Św. Kongregacja Św. Oficjum powiadamia, iż na posiedzeniu dn. 14 czerwca rb. została wniesiona na Index ksiąg zakazanych książka: P. Alfaric, Paul-Louis Couchoud, Albert Bayet, *Le problème de Jésus et les origines de christianisme.* Paris, Les Oevres Rerpresentatives. Uchwałę powyższą Ojciec św. zatwierdził dnia 15 czerwca rb. i ogłosić nakazał.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 25, str. 313).

Nadanie odpustu za modlitewkę, odmawianą przy sporządzaniu lub odnawianiu sprzętów lub szat liturgicznych.

Ojciec św., z Bożej Opatrzności Papież Pius XI, na audjencji, udzielonej w dniu 19 maja rb. niżej podpisanemu Kardynałowi Ponitencjarzowi Wielkiemu, łaskawie zezwolił, aby ci wszyscy, którzy przy sporządzaniu lub odnawianiu sprzętów kościelnych i szat liturgicznych, jak pojedyńczo tak i w instytucjach, w tym celu założonych, niosą swą pomoc bezpłatnie, jak również ci, którzy dla poparcia celów misyjnych ofiarowują pomoc własnych rąk, mogli uzyskać *odpust cząstkowy 300 lat,* za każdym razem, gdy się temu dziełu poświęcają i, by je świeciej wykonać, odmówią przynajmniej z sercem skruszonem modlitewkę:

Jesu, via et vita nostra, miserere nobis. Niniejsze ma znaczenie wieczyste bez wydania Breve. Bez względu na jakiekolwiekbądź przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św, Penitencjarji, dn. 2 czerwca 1933 roku.

(L. S.) W. Kard. Lauri, *Penit. Wielki.*

J. Teodori, *Sekretarz.*

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Zarządzanie w rejestrach stanu cywilnego adnotacyj o zmianie nazwisk.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 3. VIII. 1933 r. № 14.105.

Zgodnie z zarządzeniem J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, niniejszem podaje się do wiadomości i stosowania pismo Ministerstwa spraw wewnętrznych do p. Wojewody w Nowogródku z dn. 25 kwietnia 1933 r. № AC. 27-a, nast. treści:

„Ze sprawozdania Pana Wojewody z dnia 25 lutego 1933 r. № AO. A. I. 16/5 wynika, że urzędnicy stanu cywilnego dla wyznań chrześcijańskich odmawiają wykonania zarządzeń wojewódzkich władz administracji ogólnej, mających za przedmiot adnotację we właściwych rejestrach stanu cywilnego wzmianek o zmianie nazwiska.—Odmowa ta uzasadniana bywa okolicznością, że w sprawach *o sprostowanie* aktu stanu cywilnego właściwe są konsystorze (Sądy Biskupie i Arcybiskupie). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że zarządzenie wzmianek marginesowych o zmianie nazwiska nie może być żadną miarą utożsamiane ze sprostowaniem aktu stanu cywilnego.—Pod sprostowaniem aktu stanu cywilnego rozumieć należy wyłącznie tylko sprostowanie ujawnionych w akcie omyłek lub niedokładności.—Natomiast adnotacja o zmianie nazwiska bez względu na to, czy zezwolenie na zmianę nastąpiło w wykonaniu ustawy z dnia 24. X. 1919 r. o zmianie nazwiska (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478), czy też na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1929 r. o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających i nielicujących z godnością człowieka (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 16 z 1930 r.), żadną miarą nie może być podciągana pod pojęcie sprostowania omyłki lub niedokładności, przyczem jest rzeczą obojętną, czy dopiero zapis do rejestrów stanu cywilnego nadaje zezwoleniu na zmianę na-

zwiska charakter prawotwórczy (art. 6 ustawy z 24. X. 1919 r.), czy też charakter ten posiada sam przez się akt zezwolenia, z chwilą doręczenia go stronie (art. 8 ustawy z dnia 22. III. 1929 r.). — Zarówno w pierwszym jak drugim wypadku podstawą prawną zarządzenia przez wojewódzkie władze administracji ogólnej, zapisu o udzielonem zezwoleniu na zmianę nazwiska jest specjalny, w obowiązującym prawie cywilnem nieprzewidziany, przepis wyżej powołanych ustaw, upoważniający władze administracji ogólnej do wydawania wiążących zleceń urzędnikom stanu cywilnego. — O powyższem należy pouczyć urzędników stanu cywilnego, przyczem w razie trwającego ich oporu, Ministerstwo nie omieszka wkroczyć w drodze nadzoru na podstawie sprawozdania Pana Wojewody, podającego konkretne wypadki odmowy wykonania wydanych w dziedzinie tej zarządzeń. *(—) Żymirski*, Naczelnik Wydziału".

Wobec tego, że w archidiecezji wileńskiej, zgodnie ze stat. 174 Synod. archid. wil., odpisy ksiąg metrycznych co roku winny być przesyłane do Kurji Metropolitalnej, ile razy zajdzie potrzeba zastosowania powyższego zarządzenia ministerjalnego w księgach autentycznych w poszczególnych parafjach, księża Proboszczowie mają obowiązek przesyłać do Kurji Metropolitalnej zawiadomienie o dokonanej adnotacji wraz z odpisem odnośnego zarządzenia władz administracyjnych, jeżeli adnotacja została dokonana w księdze, której odpis został już we właściwym czasie przesłany do Kurji.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie sprzętów kościelnych i liturgicznych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 12. VIII. 1933 r. № 14.191/L.

Kurja poleca uwadze W. Duchowieństwa ogłoszony drukiem w roku 1933 przez Księgarnię Św. Wojciecha (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22) *Katalog sprzętów kościelnych i dewocjonaljów*, wskazujący najodpowiedniejsze, bo krajowe, źródło nabycia sprzętów liturgicznych, urządzeń i ozdób kościelnych oraz dewocjonaljów, wykonywanych solidnie i sumiennie przez krajowych fachowców.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Nowe rozgraniczenie parafij Mosty—Pieski (Piaski).

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, coloniam fabrilem Mosty hucusque pertinentem ad parochiam in Mosty cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria, ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427), separamus et ad ecclesiam parochialem in Piaski decanatus Wołkowyscensis adscriptam esse declaramus et statuimus.

In quorum etc.

Datum ex aedibus Curiae Metropolitanae Vilnensis.

Vilno, die 21 mensis Augusti 1933 a. № 7618.

X. J. Poniatowski (L. S.) *† R. Jałbrzykowski*
pro Cancellar. Curiae Archiepiscopus-Metropolita.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Maksymiljan Sarosiek M. T., prob. w Żołudku, na prob. do Goniądza, dn. 26. VII. 33 r. N. 13990.

Ks. Jerzy Andrukonis, prob. w Goniądzu, na prob. do Niemenczyna, dn. 26. VII. 33 r. N. 13991.

Ks. Michał Michnowicz M.T., prob. w Niemenczynie, na prob. do Żołudka, dn. 26. VII. 33 r. N. 13392.

Ks. Alfons Rotkiewicz, pref. w Landwarowie, na pref. do Borodzienicz, dn. 28.VII. 33 r. N. 187.

Ks. Jan Rudziński, pref. z Żupran, na pref. do Landwarowa, dn. 28.VII. 33 r. N. 188.

Ks. Aleksander Bebko, pref. w Mikołajewie, na pref. do Żupran, dn. 28.VII. 33 r. N. 189.

Ks. Hieronim Olszewski, wik. kość. św. Jana w Wilnie, na pref. do Mikołajewa, dn. 28.VII. 33 r. N. 190.

Ks. Hieronim Olszewski, wikarjusz par. św. Jana w Wilnie, na rektora kośc. w Mikołajewie, dn. 8. VIII. 33 r. N. 14161.

Ks. Jan Szydłowski, neoprezb., na wik. kośc. Znalezienia św. Krzyża (pobernard.) w Grodnie, dn. 12. VIII. 33 r. N. 14223.

Ks. Jan Goj, wik. w Janowie, na wik. do Korycina, dn. 19.VIII. 33 r. N. 14285.

Ks. Jan Siemaszkiewicz, prob. w Duksztach Pijarskich, na wł. prośbę przeniesiony na wik. do Janowa, dn. 19.VIII. 33 r. N. 14286.

Ks. Lucjan Pereświet-Sołtan, neoprezbiter, na wik. do kość. św. Jana w Wilnie, dn. 19.VIII. 33 r. N. 14287.

Ks. Stanisław Nacewicz, neoprezbiter, na wik. do Wornian, dn. 21.VIII. 33 r. N 14313.

Ks. prof. dr. Jan Ellert, notarjusz Sądu Arcyb. i Metropol., na kapelana Seminarjum Metropolitalnego i obrońcę W. M., dn. 21.VIII. 33 r. N. 1413

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

CENTRUM I PERYFERJA.

Pseudo-Dionizy Areopagita w pismach swoich „O hierarchji niebiańskiej“ i „O hierarchji kościelnej“ (Migne Gr. t. 3—4) przedstawia Boga, jako punkt środkowy kręgów rzeczy stworzonych, które stają się coraz niedoskonalsze, im więcej się oddalają od wspólnego środka. Kościół na ziemi jest odbiciem świata duchowego; w nim punktem środkowym jest Chrystus — Bóg wcielony. Każdy członek Kościoła czerpie doskonałość swoją od Niego i tem mniej jest doskonałym, im dalej od niego Chrystus. Pomijając filozoficzne wywody autora, myśli rzucone przez niego zostały przyjęte w wiekach późniejszych, a dzisiaj wielu pisarzy czerpie stamtąd porównania, szczególniej co do znaczenia centrum środka dla peryferji.

Czem dla Kościoła Chrystus i Jego zastępca, Papież, tem dla diecezji jest Ordynarjusz, a dla parafji — proboszcz. Chodzi tylko o to, by każdy z nich nosił w sobie Chrystusa i rozdawał Go swoim owieczkom, gdyż On istotnie jest ośrodkiem życia nadprzyrodzonego, które się z konieczności zmniejsza i zanika przy oddaleniu się od ożywczego centrum. „*Jam jest szczep winny, a Ojciec mój jest oraczem. Wszelką latorośl, we mnie nie przynoszącą owocu, odetnie ją: a wszelką, która przynosi owoc, oczyści ją, aby więcej owocu przynosiła*“ (Jan 15. 1—2).

Ożywieni tą myślą świątobliwi rządcy kościelni i świeccy starali się mnożyć fizyczne centra (diecezje, parafje) życia duchowego, wznosząc coraz gęściej świątynie, przez które wierni mogli się przybliżać do Ośrodka Duchowego i łączyć się z Nim w Sakramentach św. W krajach, gdzie katolicyzm nie miał przeszkód w swym rozwoju ekspansywnym (co do szerzenia się nazewnątrz) i intensywnym (co do pogłębiania życia wewnętrznego), spotykamy diecezje w każdym powiecie, a parafje w każdej wiosce (np. Włochy), które i dzisiaj się mnożą w miarę naturalnego wzrostu liczby wiernych. Miljonowe diecezje, albo kilkunastutysięczne parafje uważane są tam za wielkie curiosum, gdyż najgorliwsi duszpasterze nie potrafią wszystkich należycie obsłużyć.

Tem się powodowali dawniej i nasi rządcy kościelni i świeccy, starając się o pomnożenie fizycznych ośrodków życia duchowego (diecezyj i parafij). Wszak pod koniec wieku XVIII, w czasach przedrozbiorowych, w Polsce było znacznie więcej

parafij (filji i kaplic), tych fizycznych ośrodków życia duchowego, niż to mamy dzisiaj, kiedy ludność naturalnie wzrosła prawie pięciokroć, a w niektórych miejscach znacznie więcej. Wystarczy przejrzeć choćby *Biskupstwo Wileńskie* ks. Kurczewskiego, albo rubrycelę starą, by się przekonać o prawdziwości powyższego na terenie choćby diecezji wileńskiej.

Nie dziw tedy, że uświadomienie religijne wiernych nie postąpiło, albo nawet się zmniejszyło, że w wyborach do ciał ustawodawczych rzekomi wierni głosują na listy partyj antyreligijnych, że w Warszawie np. liczący się urzędowo katolikami wybierają 2—3 posłów komunistycznych, a w rzekomo katolickiem Wilnie mamy w Radzie Miejskiej zaledwie kilku rajców, broniących otwarcie Kościoła. My się tylko łudzimy, patrząc na przepełnione nasze świątynie, które również były przepełnione przed stu laty, kiedy wiernych było o wiele mniej, niż teraz, a świątyń prawie tyleż, jeżeli nie więcej.

Może mnie spotkać zarzut, że sama liczba świątyń jeszcze nie wpływa na podniesienie religijności, a nadmierna ilość może działać wręcz przeciwnie; na dowód zaś może kto przytoczyć wszystkim znany fakt, że w wielu miejscach odległość od kościoła pozostaje w odwrotno-proporcjonalnym stosunku religijności parafjan. Niestety, tak jest, ale tylko tam, gdzie świątynia nie jest ogniskiem, promieniejącem na paryferje, ogniskiem prawdziwej żarliwości i miłości, ale tylko miejscem urzędowego z musu administrowania sakramentów i urzędniczego załatwiania spraw parafjalnych. Tam się więcej nieraz daje siebie, niż Chrystusa — szuka się chwały lub korzyści własnej, nie zaś Tego, który nas posłał. Tam nic nie grzeje, ale ziębi i dlatego zimnymi czyni tych, którzy mieszkają bliżej. Na szczęście te objawy należą już do wyjątków, a wyjątki nie mogą wpływać na regułę.

„Bóg, w pośrodku jego nie będzie poruszone“ woła psalmista, gdyż *„On jest ucieczką naszą i mocą: pomocnikiem w uciskach, które nalazły nas bardzo“* (Ps. 45). Wprawdzie Bóg jest wszędzie, ale dla nas ludzi zmysłowych Bóg się objawił w sposób zmysłowy: *„Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami“*, zamieszkało w naszych świątyniach, w pośrodku nas i chce z nami pozostać *„aż do skończenia świata“*, chce udostępnić codzienne obcowanie z sobą dla szerszych mas, a szczególniej ułatwić udział w niekrwawej Ofierze w dnie świąteczne i niedzielne tym, którzy po ciężkiej pracy w dnie powszednie nie mają sił i możności udać się do dalekiego kościoła za kilka-

naście kilometrów, a w mieście, choćby za dwa kilometry. Musimy im w tem ułatwić, a poniekąd ułatwić i Bogu-Człowiekowi stanąć w pośrodku tych, którzy Go jeszcze nie znają.

Nie znają — tak jest — to nie przesada. W wojsku często spotykałem rekrutujących się z miast żołnierzy, którzy poraz pierwszy przystępowali do spowiedzi i nie mieli jeszcze pojęcia o czterech głównych prawdach wiary, a w Warszawie w pewnej kilkadziesiąt tysięcy liczącej parafji spotkałem nawet nie chrzczonych młodzieńców, pomimo że świątynia była zawsze przepełniona. Dziś tam powstały jeszcze cztery parafje z tyluż świątyniami i wszystkie są przepełnione.

Nie lepiej jest na peryferjach i w naszych miastach. Aby się o tem przekonać naocznie, wystarczy wyjść w godzinach przedpołudniowych w święta na t. zw. Łosiówkę, albo Kominy i zbadać w przybliżeniu, jaki odsetek wiernych śpieszy do kościoła na nabożeństwo, oraz przyjrzeć się, jak spędzają dnie świąteczne.

Zmierzam do tego, by rozchwiać bezpodstawne uprzedzenie do pomnażania fizycznych ośrodków życia duchowego, gdyż tego się domaga naturalny przyrost ludności, a w miastach ich rozbudowa, nadto tego się domaga mnożenie się ośrodków antykatolickiej działalności, szczególniej tam, gdzie niema należytego przeciwdziałania. Tu nie chodzi o wznoszenie wielkich, kapiących złotem świątyń o niebotycznych wieżach, które w naszych czasach słusznie mogą być uważane za luksus i dawać przeciwnikom oręż przeciwko nam, lecz o świątynie mniejsze i skromne, lubiane i uczęszczane wszędzie przez wiernych.

Zrozumiano to doskonale w Paryżu, gdzie po wojnie w ciągu paru lat powstało na paryferjach miasta kilkadziesiąt nowych skromnych kościołów, obsługiwanych przez gorliwych, pełnych poświęcenia kapłanów „wspólnoty", osiadłych na miejscu, albo nawet dojeżdżających z centrum głównego. Ilość tam nawróceń najzawziętszych do niedawna wrogów Kościoła przechodzi wszelkie pojęcie, jak to widać z dziełka Le Christ dans la banlieue, z którem warto się zapoznać. Wpływa to na zmianę stosunku do Kościoła członków rządu nieraz radykalnego, który, wbrew istniejącemu prawu, pozwolił już wszystkim zakonom powrócić do Francji, a biskupom udziela obfitych zasiłków pieniężnych, pomimo iż one nie figurują w budżecie. Niewątpliwie wpłynie to i na zmianę ustawodawstwa francuskiego.

Prawda, że tam są lepsze warunki pod względem komunikacji, niż u nas, co ułatwia nieraz jednemu kapłanowi obsłużyć dwa lub trzy kościoły; ale ta okoliczność winna jeszcze bardziej

pobudzić nas do działalności w tym kierunku, gdyż przy gorszej komunikacji łatwiej jednemu kapłanowi dostać się do mniej lub więcej odległego punktu, niż setkom wiernych — do także odległej świątyni.

Pisząc to, bynajmniej nie jestem zwolennikiem mnożenia parafij tam, gdzie tego nie zachodzi potrzeba i niema odpowiednich warunków materjalnych, zapewniających byt duszpasterzowi i owocność jego pracy, ale mam na względzie pomnożenie fizycznych ośrodków życia duchowego tam, gdzie centrum jest za odległe i nie może w sposób należyty promieniować na peryferje, które dzięki temu powoli się oziębiają i ulegają wpływom obcym. Z własnej praktyki mogę powiedzieć, że na wsi 8 kilometrów, a w mieście — dwa, stanowią poważną przeszkodę do spełnienia pod ciężkim grzechem nakazanego obowiązku wysłuchania Mszy św. w dnie świąteczne. Moraliści zaś (Lehmkuhl, Noldin, Genicot) posuwają się jeszcze dalej i uważają, że odległość na wsi 6 kilometrów a w mieście $1^1/_2$ zwalnia od obowiązku słuchania Mszy św., ale natomiast zobowiązuje duszpasterzy do umożliwiania wiernym spełnienia tego obowiązku w inny sposób. *X. M. S.*

Szkoła Bożych Podchorążych.

W Potulicach, w pałacu, darowanym przez ś. p. hr. Anielę Potulicką Seminarjum Zagranicznemu, mieści się od 1 września 1932 r. dom nowicjacki tej instytucji, którą J.Em. Ks. Kardynał Prymas, Dostojny Protektor naszego wychodźtwa, nazwał *żywym pomnikiem chrześcijańskiej miłości bliźniego i polskiego patrjotyzmu.*

Seminarjum Zagraniczne ma przygotować duszpasterzy i pomocników misjonarskich dla naszego wychodźtwa. Bo naprawdę jest źle! *Na wychodźtwie polskie dusze giną!*

Czyż możemy być obojętni, wiedząc, że 8 miljonów Polaków żyje poza granicami Polski, że poza Ameryką Półn. na każde 20.000 Polaków przypada zaledwie jeden polski ksiądz, że w Argentynie Centr., w Paragwaju i Urugwaju dziesiątki tysięcy rodaków nie widziały jeszcze polskiego księdza, że polski kapłan i polski pacierz jest najsilniejszą twierdzą polskości na wychodźtwie?

Narazie przyjęto do Seminarjum 37 kandydatów, 20 z nich, mając maturę gimnazjalną lub semestry uniwersyteckie, kieruje się na misjonarzy dla wychodźtwa. Ich przygotowanie obejmuje

jeden rok nowicjatu w Potulicach oraz 5 lat studjów filozoficzno-teologicznych. 17 wykształconych w pracach zawodowych (elektrotechnicy, organiści, monterzy, ogrodnicy, stolarze, graficy, obuwnicy, krawcy) zaofiarowało się na pomocników misjonarskich.

W dniu 15 października 1932 r. rozpoczął się w Potulicach *kanoniczny nowicjat kandydatów na przyszłych duszpasterzy wśród rodaków na wychodźtwie.*

Oto wrażenia naocznego świadka:

„Słoneczny dzień październikowy. Radością grają drzewa parku potulickiego — tysiącem krasnych barw. Czerwone liście dywanem. *Kto się w opiekę* — śpiewa chór rozentuzjazmowanych młodzieńców, przyszłych kapłanów Bożych. Z płonącemi świecami postępuje ten niezwyczajny pochód.

Rozkołysany dzwon. Przepiękna świątynia potulicka powoli do nas podchodzi. Podwoje rozwarte, zapraszające wszystkich. Schody umajone aż po wyścielone dywanami tafle. Zapachem pól nagrzane powietrze wypełnia świątynię. W kwiatach ołtarz. Palmy chwiejące długiemi, zielonemi liśćmi, siostrzyce tych egzotycznych, dalekich. *Veni Creator* — wzbija się pod „niebiosa. Mowa księdza Posadzego, jako oliwa w rozpalone Chrystusa miłością serca. *Bóg i Ojczyzna* — zawołaniem Seminarjum. W trudzie i wyrzeczeniu, od lodów Północy aż po prerje dalekiej Argentyny, nieść Boga najmilszym rodakom. Wybrańcy Boży krzyżem leżą.

Omnes Sancti et Sanctae Dei, intercedite pro nobis. — Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nami! Każdy klęka u stopni ołtarza, ofiarując całego siebie Temu, który jest Pasterzem dusz.

Chwila najpiękniejsza. W niejednych oczach perły błyszczą. Biją upojnie serca. Płaczą mieszkańcy wioski. Należałoby to spisać na stronach wielu, ale te stronnice nigdy na ziemi czytane nie będą".

Alea iacta est! Początek zrobiono. Rzecz zrozumiała jednak, że w dzisiejszych nadzwyczaj trudnych warunkach finansowych nowopowstające Seminarjum walczy z trudnościami natury finansowej. „Mimo wszystko — mówi Dostojny Założyciel Seminarjum — *wierzę w ofiarność tak naszego wychodźtwa*, jak również społeczeństwa polskiego. Zresztą czekać dłużej nie wolno, zbyt wielka ciąży na mnie odpowiedzialność przed Bogiem i Narodem".

Niech się więc rozwija jak najwspanialej to wiekopomne dzieło misyjne. Niech się rozrasta instytucja, która w dziejach

naszego wychodźtwa tak wybitną ma odegrać rolę. Da Bóg, będzie to prawdziwa *Szkoła Bożych podchorążych*, z której wyjdą młodzi kapłani o sercach gorących, buchających płomieniem miłości Boga i bliźniego. Oni to w świat szeroki pójdą z hasłem szczytnem na ustach: *Wszystko dla Boga i Polski i ukochanej naszej rzeszy wychodźczej.*

Przyjmuje się zgłoszenia maturzystów i studentów uniwers., jako kandydatów do kapłaństwa. Na pomocników misjonarskich przyjmuje się narazie jeszcze tylko ogrodników kwalifikowanych lub przyuczonych.

Ofiary przesłyać przez P. K. O. na konto Seminarjum Zagranicznego Nr. 202.454.

Ś. p. ks. Franciszek Hrynkiewicz.

W dniu 25 lipca rb. w Kosowie, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, zmarł b. prefekt szkół średnich w Grodnie i kapelan SS. Nazaretanek, ks. Franciszek Hrynkiewicz. Zawsze był wątłego zdrowia; nic jednak nie zapowiadało tak rychłej katastrofy. Ostatniemi czasy, po wyjściu na emeryturę, zdrowie jego o tyle się poprawiło, że się zdawało, iż przy zmianie warunków będzie jeszcze mógł długo pracować dla chwały Bożej. A tak potrzebną była jego praca w Grodnie!

Trzeba znać stosunki grodzieńskie, żeby należycie ocenić, jak wielką stratę poniosło Grodno przez śmierć tego skromnego, cichego kapłana; to też opłakiwało zgon jego z wielkim i niekłamanym żalem, a pogrzeb dn. 31 lipca stał się wprost żywiołową manifestacją grodnian na cześć przedwcześnie zgasłego kapłana.

Ś. p. ks. Fr. Hrynkiewicz ur. w Nowym Dworze, pow. sokólskiego, dn. 5 października 1884 r., nauki gimnazjalne pobierał w Grodnie, do Seminarjum Duch. w Wilnie wstąpił 8 paźdz. 1901 r., ukończył zaś dn. 16 czerwca 1905 r.; po dwuletnim pobycie w Akademji Duch. w Petersburgu, dn. 24 czerwca 1907 r., przyjął święcenia kapłańskie, poczem udał się jeszcze na studja teologiczne zagranicę i przebywał częściowo w Innsbrucku, częściowo zaś w Monachjum, poświęcając się studjom Teologji Moralnej i nauk pedagogicznych. Po powrocie z zagranicy pracuje kolejno, jako wikarjusz, przy Farze grodzieńskiej i przy kościele po-bernardyńskim, a jednocześnie jest prefektem prywatnych szkół średnich w Grodnie. Dn. 20 lipca 1911 r. został naznaczony na kapelana przy kośc. PP. Brygidek, który niedawno objęły SS. Nazaretanki, i był na tem stanowisku aż do 1920 r.,

czyli do czasu, gdy zostało zorganizowane państwowe gimnazjum im. Ad. Mickiewicza. Będąc kapelanem, był jednocześnie prefektem szkół średnich.

Najwybitniej zaznaczyła się działalność ś. p. ks. Hrynkiewicza za okupacji niemieckiej, w czasie organizowania się szkolnictwa polskiego w Grodnie. Jego to przeważniej zabiegom i wpływom zawdzięczać należy zaczątek męskiego i żeńskiego gimnazjów w Grodnie, a poniekąd i seminarjów nauczycielskich, w których początkowo pracował sam, jako prefekt; z początkiem 1921 r. został tylko przy państwowem gimnazjum męskiem im. Ad. Mickiewicza, przy którem też założył kaplicę i tam na stałe zamieszkał, zrzekając się kapelanji przy kośc. klasztornym. Wiosną 1930 r., czując się niezdrowym, zrezygnował z prefektury i dn. 12 kwietnia 1930 r. otrzymał nominację na probostwo w Hoży; zrozumiał jednak, że duszpasterstwo na wsi nie da mu warunków, któreby zapewniły możność wzmocnienia się na siłach, i dlatego już w czerwcu tegoż roku prosi Arcypasterza o zwolnienie z probostwa i osiada na pewien czas w rodzinnym Nowym Dworze, od kwietnia zaś 1932 r. zostaje ponownie kapelanem SS. Nazaretanek w Grodnie i na tem stanowisku śmierć go zastała.

Dn. 24 czerwca 1932 r., w dzień św. Jana, ś. p. ks. Hrynkiewicz obchodził 25-lecie swego kapłaństwa. Wtedy to można było ocenić jego prawdziwie kapłańską działalność; szereg wypowiedzianych przy tej okazji mów wiernie i dobitnie ją zobrazował; podnoszono wówczas jego zalety wychowawcze, pracę w organizacjach religijnych szkolnych i pozaszkolnych, jak również na polu akcji społecznej i charytatywnej. Kto się przyglądał tej pracy zbliska, może stwierdzić, że nie było w tem przesady, że w wielu gałęziach tego rodzaju pracy ś. p. ks. Fr. Hrynkiewicz był nietylko działaczem, lecz i organizatorem.

W pracy wychowawczej ś. p. ks. Hrynkiewicz może się poszczycić tem, że niejednego młodzieńca z pośród swych uczniów skierował na drogę powołania kapłańskiego.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje gorliwość w pracy kapłańskiej. Pomimo uciążliwej pracy szkolnej, długie nieraz godziny poświęcał na słuchanie spowiedzi, a konfesjonał jego był stale oblężony; widać, umiał go wykorzystać dla rzetelnego dobra dusz. Chętnie też mawiał nauki, które się wyróżniały zazwyczaj głęboką wiarą i pełnią uczucia.

Skromny, cichy, uczynny, pogodny, prawdziwie „kapłański" zjednywał sobie serca wszystkich, przedewszystkiem zaś mło-

dzieży szkolnej. Te jego zalety zjednywały mu sympatję wszystkich, nawet niekatolików; okazało się to przy pogrzebie, dn. 31 lipca, gdy nietylko katolicy, lecz i innowiercy wzięli liczny udział w oddaniu mu ostatniej posługi.

Spoczął w Grodnie na cmentarzu parafjalnym, dokąd odprowadziło go liczne grono kapłanów.

Requiescat in pace! *X. A. N.*

Ś. p. ks. Antoni Szymelun

kan. hon. wileń., prob. w Rotnicy.

Dn. 28 lipca rb. zmarł w Rotnicy, dek. grodzieńskiego, proboszcz miejscowy ks. Antoni Szymelun.

Ś. p. ks. A. Szymelun ur. 10 września 1859 roku we wsi Borwojny, pow. poniewieskiego (Litwa). Początkowe nauki pobierał w szkole realnej w Mitawie i w progimnazjum lipawskiem. Do Seminarjum Duch. w Wilnie wstąpił w roku 1880, dnia zaś 9 lipca 1883 roku został wyświęcony na kapłana przez Biskupa Karola Hryniewickiego.

Wkrótce po wyświęceniu ś. p. ks. A. Szymelun został naznaczony na wikarjat w Żoślach, a stamtąd przeniesiony na takież stanowisko do Bociek, dnia zaś 14 października 1885 r. otrzymuje pierwsze probostwo w Topczewie, i potem kolejno był proboszczem w Nowym Dworze (sokólskim), Narwi, Giełwanach, Głębokiem; najdłużej zaś, bo od 1911 roku do 1925, proboszczował w Porzeczu, skąd przeniesiony został do Rotnicy, gdzie i zakończył życie, wkrótce po odprawieniu złotych godów kapłańskich. Śmierć nastąpiła nieoczekiwanie; ś. p. ks. Szymelun bowiem aż do ostatniej chwili cieszył się najlepszem zdrowiem. Dn. 13 czerwca rb. JE. Ks. Arcybiskup Metropolita mianował go kanonikiem honorowym.

W czasie 50-letniej służby kapłańskiej ś. p. ks. Szymelun zaznaczył się jako wytrwały pracownik w winnicy Pańskiej; najbardziej wydatną była jego praca w Giełwanach (Litwa) i Porzeczu (dek. grodzieński), gdzie zabiegliwością i staraniem doprowadził do porządku kościoły parafjalne: w Giełwanach przeprowadził gruntowny remont, w Porzeczu zaś znacznie rozszerzył prowizoryczną kaplicę i zaopatrzył ją w niezbędne aparaty i sprzęty kościelne. Znacznie również przyczynił się do powstania parafji w Nowej Rudzie i budowy obecnego kościoła w tej nowej parafji. Pogrzebany został 1 sierpnia rb. na cmentarzu w Rotnicy.

Requiescat in pace!

KRONIKA KOŚCIELNA I RELIGIJNA.

I. Kronika archidiecezjalna.

Księża Biskupi w Wilnie. — W końcu lipca i w sierpniu Wilno odwiedzili I. I. E. E. Księża Biskupi Łukomski, Dembek, Dr. Przeździecki, Szelążek i Łosiński. Arcypasterz wileński podejmował Dostojnych Gości w Trynopolu.

Święcenia kapłańskie. — Dn. 20 sierpnia rb. JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita udzielił święceń kapłańskich diakonowi Stanisławowi Nacewiczowi.

„Dzień Prasy". — Zgodnie z zarządzeniem JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, we wszystkich parafjach archid. wileńskiej odbywają się *Dnie Prasy*. Zainteresowanie sprawą prasy w szerokich masach wzrasta. Najbardziej bodaj dodatnim skutkiem tych *Dni* jest uświadomienie, że nie każde słowo drukowane może przynieść pożytek czytającemu — są książki i gazety, których trzeba się strzec jak ognia. W wielu parafjach dał się zauważyć ruch ku prenumerowaniu pism perjodycznych. Niestety, kryzys ten ruch bardzo tamuje.

Dzwonica świętojańska. — W ciągu miesięcy letnich remont dzwonicy świętojańskiej został doprowadzony niemal do końca. Należy z całą pewnością oczekiwać, że w pierwszych dniach września zostaną zdjęte rusztowania i dzwonica znowu się ukaże w całej swej okazałości. Szybki postęp prac należy zawdzięczać zabiegom i staraniom obecnego proboszcza, ks. Tadeusza Makarewicza.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci powstańca, ś. p. ks. Ziemackiego — Dnia 23-go lipca r. b. odbyło się wobec licznie zgromadzonych wiernych, przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych i wojska, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś. p. ks. Rajmunda Ziemackiego, rozstrzelanego dnia 5 czerwca 1863 roku na placu Łukiskim w Wilnie z wyroku sądu polowego, za generał-gubernatora Murawjewa-Wieszatiela. Ks. Ziemacki, jeszcze jako 18 letni chłopiec, brał udział w powstaniu 1831 r. Skłuty pikami kozackiemi w potyczce pod Oszmianą po pamiętnej rzezi oszmiańskiej długo musiał się ukrywać przed władzami zaborczemi, aż wreszcie znalazł pewne schronienie w Seminarjum diecezjalnem wileńskiem, jeszcze podówczas niezbyt obserwowanem przez Moskali. W roku 1838 wyświęcony na kapłana, przez lat 11 był wikarjuszem przy kościele św. Rafała w Wilnie, a później proboszczem w Wawiorce, pow. lidzkiego, gdzie go zastało powstanie 1863 roku. Za odczytanie manifestu Rządu Narodowego w dniu 27 stycznia 1863 roku został skazany na śmierć i rozstrzelany. Uroczystość odsłonięcia tablicy w kościele św. Rafała zgromadziła liczne zastępy publiczności. Sumę uroczystą odprawił ks. prałat Adam Sawicki, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Leon Żebrowski. Biorąc za motto słowa Ewangelji: „Strzeżcie się fałszywych proroków", kaznodzieja mówił, iż powstania były protestem przeciw pogwałceniu świętych praw narodu i obroną czystości jego ducha przed deprawacją ze strony zaborców. Ta obrona przygotowała zmartwychwstanie niepodległości, bo ona pielęgnowała moc tego ducha i dowodziła, iż Polska nie zginęła. Jednym z bojowników tych walk protestacyjnych był ś. p. ks. Ziemacki, podwójny uczestnik powstań narodowych, i dlatego zasługuje na uczczenie, a uroczystość ta zachęca nas, byśmy i teraz czuwali nad tem, by fałszywi prorocy nie deprawowali ducha narodu. Po sumie jeden z urzędników Starostwa grodzkiego,

jako przedstawiciel władz administracyjnych, odsłonił tablicę, wmurowaną we frontowej ścianie kościoła św. Rafała, zebrani zaś odśpiewali „Anioł Pański“ i „Boże, coś Polskę“.

II. Stolica Apostolska.

Pielgrzymi jubileuszowi. — Pomimo upałów, przez cały sierpień do Rzymu napływały bardzo liczne pielgrzymki z Włoch i z innych krajów dla pozyskania odpustu jubileuszowego, a Ojciec św. z podziwu godną wytrwałością codziennie przyjmował liczne rzesze pielgrzymów, udzielając pojedyńczych i zbiorowych audjencyj, na których wygłaszał pełne głębokiej treści przemówienia. Poza licznemi pielgrzymkami włoskiemi, Ojciec św. przyjął na audjencji grupy pielgrzymów z Armenji, Hiszpanji, Francji, Czechosłowacji, Egiptu, Litwy, Niemiec, Anglji, Malty, Irlandji, Jugosławji, Kanady, Stanów Zjednoczonych i in. 20 sierpnia r. b. Ojciec św. przyjął 400 pielgrzymów głuchoniemych.

Wyjazdy Ojca św. poza Rzym.— W lipcu i sierpniu Ojciec św. dwa razy udawał się do Castelgandolfo dla zwiedzenia robót, dokonywanych przy remoncie willi papieskiej, jak również malowideł w kaplicy, które są wykonywane, według projektów Ojca św. przez polskiego malarza Rosena, a treścią ich są reminiscencje z najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 r.

Kodyfikacja wschodniego prawa kanonicznego. — D. 13 lipca r. b. komisja kodyfikacji prawa kanonicznego katolickiego Wschodu, z kard. P. Gasparrim, złożyła Ojcu św. opracowaną trzecią księgę prawa, czyli prawo rzeczowe — *De Rebus*. Z tego widać, że już została dokonana połowa pracy kodyfikacyjnej. Niezwykłej wartości jest zbiór źródeł tego prawa; dotąd wyszło już 10 tomów tego zbioru, a 3 tomy są w druku. Stanowi on cenny materjał do nauk orjentalistycznych.

Nowe relikwjarze „Sancta Sanctorum“.— Z okazji jubileuszu Zbawienia Rodzaju Ludzkiego, Ojciec św. zarządził sporządzenie nowych cennych relikwjarzy na najcenniejsze relikwje, jak np. drzewa krzyża, które też Ojciec św. osobiście przeniósł w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

III. Kronika krajowa.

Katolicy - Francuzi w Polsce. — D. 9 sierpnia r. b. przybyła do Polski wycieczka Francuzów pod nazwą „Podróż Przyjaźni Katolików Francuskich do Polski“ pod kierunkiem jezuity O. Dassonville. W wycieczce tej wzięła udział elita społeczeństwa katolickiego Francji w liczbie 70 osób. Wycieczka zwiedziła Górny Sląsk, Kraków, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Gniezno, Toruń i Poznań. Pobyt Francuzów w Polsce trwał około 10 dni.

Międzynarodowy Kongres historyków. — Dd. 21 - 29 sierpnia r. b. odbył się w Warszawie VII Międzynarodowy Kongres historyków. W Kongresie wzięli udział przedstawiciele 30 państw w liczbie 400 z górą osób. Delegatem Ojca św. na Kongres był J.E. Ks. Dr.Michał Godlewski, który też wygłosił pełne znaczenia przemówienie powitalne, podkreślając zasługi Stolicy Apostolskiej dla nauk historycznych.

Zlot młodzieży w Piekarach.— W drugiej połowie sierpnia r. b. dwa razy Piekary na Śląsku zgromadziły u stóp cudownego obrazu Maryi kilkadziesiąt tysięcy młodzieży żeńskiej i męskiej, skupionej pod sztandarami Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Była to jakby rewja karnych szeregów zrzeszonej pod sztandarem krzyża młodzieży polskiej w 250-letnią

rocznicę odsieczy Wiednia. Kulminacyjnym punktem zlotu była Msza św. w dniu 20 sierpnia, odprawiona przez J. E. Ks. Biskupa Adamskiego z Katowic, w czasie której kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup Polowy W. P. W uroczystościach wzięło udział przeszło 100.000 ludzi. Na program zlotu złożyły się praktyki religijne, nabożeństwa, ogólne i sekcyjne zebrania z referatami, pokazy gimnastyczne, pochody, gry i zabawy.

Kurs Akcji Katolickiej w diec. łomżyńskiej. — Niedawno w Łomży odbył się jednodniowy kurs Akcji Katolickiej dla dekanatów: łomżyńskiego i jedwabińskiego. W kursie oprócz duchowieństwa z tych dekanatów, wzięły udział zarządy Par. Akcji Kat. oraz delegaci. Wygłoszone zostały trzy referaty: 1) Co to jest Akcja Katol.? 2) Jak pracować w Parafjalnej Akcji Katolickiej i 3) Wyrobienie duchowe członków A. K. Po każdym wygłoszonym referacie odbyła się ożywiona dyskusja. Projektuje się w diecezji łomżyńskiej urządzenie w tym roku jeszcze pięciu podobnych kursów w poszczególnych ośrodkach diecezji.

Zjazd teologiczny. — Dd. 18 - 21 sierpnia rb. odbył się w Warszawie drugi polski zjazd teologiczny. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich uczelni teologicznych w Polsce; powiadomiono też o zjeździe i jego pracach katolickie uczelnie teologiczne zagranicą. Na zjeździe wygłoszono 36 referatów z różnych dziedzin nauk teologicznych, a specjalnie omawiany był rozwój nauk teologicznych w Polsce w ostatniem dziesięcioleciu — od chwili powstania Polskiego Towarzystwa Teologicznego.

Studjum Społeczne Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu. — Studjum Społeczne Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu rozpoczyna z nowym rokiem szkolnym 6-ty rok swej działalności. Ma ono za zadanie dostarczyć przedewszystkiem dla przeróżnych dzieł Akcji Katolickiej należycie, duchowo, umysłowo i praktycznie przygotowanych pracowników. Wytknęło ono zaś sobie ten ogólny cel, by wysyłać w życie młodzież zapatrzoną w katolickie ideały społeczne, zwłaszcza tę, która będzie zapełniała różnego rodzaju instytucje i organizacje społeczne.— Na Studjum Społeczne przyjmuje się młodzież, posiadającą ukończone wykształcenie średnie i odznaczającą się zamiłowaniem do pracy społecznej oraz wybitniejszemi kwalifikacjami moralnemi. — Otwarcie roku szkolnego nastąpi we wtorek, dnia 9 października r. b. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Podgórna 12 b. za nadesłaniem zł. 1.15.

IV. Kronika zagraniczna.

Episkopat hiszpański wobec prześladowania Kościoła. — Ucisk, jakiemu podlega Kościół w Hiszpanji, opanowanej przez masonerję, nie budzi takiego oddźwięku w opinji publicznej, jak np. hitlerowskie wyczyny w stosunku do Żydów, zostających pod czułą opieką tejże masonerji. Ogłoszone bezprawie „o wyznaniach i zrzeszeniach religijnych“, noszące niesłusznie miano prawa, wywołało zbiorowy protest Episkopatu hiszpańskiego, wykazujący bezsensowność owego prawa, a przedewszystkiem jego sprzeczność z Konstytucją, zapewniającą wolność religijną, i prawami sprawiedliwości i słuszności. Katolicy takiego „prawa“ przyjąć nie mogą, i na to, właśnie, w końcowym ustępie protestu zwracają uwagę Biskupi.

Gen. Balbo na Mszy dziękczynnej. — Słynny lotnik włoski, gen. Balbo, w towarzystwie wszystkich członków wyprawy, dnia 16

lipca r. b. był obecny w katedrze w Chicago na Mszy św., odprawionej przez kard. Mundelein'a na podziękowanie Bogu za pomyślnie odbytą pierwszą część lotu. Jednocześnie kard. Mundelein, ze specjalnego polecenia Ojca św., udzielił gen. Balbo i całemu gronu lotników, błogosławieństwa apostolskiego.

Stosunek przezyd. Roosevelt'a do katolików. — Prezydent Roosevelt otwarcie zaznacza swój przyjazny stosunek do katolików, już to powołując ich na wyższe stanowiska w urzędach, już to okazując pomoc w wielu poczynaniach świata katolickiego w Stanach Zjednoczonych. W swem przemówieniu na zakończeniu roku akademickiego w katolickim uniwersytecie w Waszyngtonie wyraźnie podkreślił swój przyjazny stosunek do duchowieństwa katolickiego jak i świeckich katolików; przemówienie to było nadawane przez radjo. Nowy prezydent podkreśla otwarcie swą religijność. Jego mowę inauguracyjną można bez wahania nazwać modlitwą do Boga o pomoc w obecnym kryzysie. Przed złożeniem urzędowego ślubowania prezydent, w towarzystwie wszystkich ministrów, udał się na modlitwę do świątyni. Przykład prezydenta wpływa dobroczynnie na opinję publiczną i na całe społeczeństwo, które coraz więcej zaczyna się interesować kwestjami religijnemi.

Apostolstwo świeckich w Japonji. — Za przykładem angielskiego *„Catholic Evidence Guild"*, które — jak wiadomo — zajęło się przygotowaniem kadr apostolstwa świeckich przy pomocy specjalnie organizowanych kilkoletnich kursów naukowych, zorganizowano ostatnio w Tokio w miejscowym uniwersytecie katolickim kursy trzyletnie dla przyszłych kierowników Akcji Katolickiej. Na kursach szereg wybitnych specjalistów prowadzić będzie wykłady z dziedziny teologji, filozofji i Pisma św. Seczególną uwagę zwróci się na omówienie koncepcyj filozoficznych Kanta i Hegla, które w Japonji niezwykle silnie są rozpowszechnione. Oczekiwać należy, że podjęta inicjatywa znakomicie wpłynie na rozwój ruchu katolickiego w Japonji.

Katolicy w Chinach. — Ojcowie jezuici w Shanghaju wydali w czerwcu rb. sprawozdanie o katolickiej działalności misyjnej w Chinach za rok 1933, które wykazuje, iż ogólna liczba katolików w Chinach przekroczyła w roku bieżącym 2.500.000. W ciągu dekady 1902 — 1912 ilość katolików wzrosła o 731.302, w ciągu dekady 1912 — 1922 o 711.214, za lata zaś od 1922 do 1932 r. zaledwie o 420.226. W tym samym jednak czasie liczba placówek misyjnych, która w r. 1902 wynosiła 41, w 1912 — 42, a w roku 1922 — 55, za ostatnie 10 lat wzrosła bardzo znacznie, z 55 bowiem wzrosła do 117. Zjawisko to, jak również coraz większą ilość nowopowstałych seminarjów duchownych, przypisać należy w pierwszym rzędzie nowemu napływowi duchowieństwa tubylczego, ktorego za okres od 1922 r. do 1932 r. przybyło 536 osób.

Od Administracji.

Najusilniej prosimy o nadsyłanie prenumeraty zaległej i za rok bieżący.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor i Wydawca KS. LEON ŻEBROWSKI, Kan. Kapit. Metropol.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Wydawnictwa, dotyczące Ostrej Bramy

w opracowaniu ks. Tadeusza Sieczki.

1. **Godzinki ku czci Najśw. Maryi Panny — Matki Miłosierdzia na Ostrej Bramie w Wilnie z dodaniem litanji, pieśni, modlitw i in.** Wydanie nowe przejrzane i poprawione przez *ks. Tadeusza Sieczkę M. T.*, wik. par. ostrobramskiej. Wilno, 1930. Druk. Archid. w Wilnie. Str. 26. Cena 50 gr.

Godzinki Ostrobramskie są opisem i rozważaniem w pieśni cudów Matki Boskiej na Ostrej Bramie. Poraz pierwszy ukazały się w druku w książeczce O. Hilarjona *Relacja* w r. 1761. Zostały one ułożone najprawdopodobniej przez O. Hilarjona.

2. **Kazanie ostrobramskie,** wygłoszone przez radjo w Ostrej Bramie dnia 5.IV. 1930 r. przez *ks. Tadeusza Sieczkę M. T.*, wik. par. ostrobramskiej. Wilno 1930. Druk. Archid., str. 16. Cena 30 gr.

Kazanie to mówi o kulcie N. Maryi Panny Ostrobramskiej, o szacunku, jaki odbiera od wiernych cudowny obraz oraz kaplica i ulica Ostrobramska. Całość oryginalna. Jest to dokument chwili.

3. **Dzieje Święta Opieki Najśw. Maryi Panny Ostrobramskiej.** Wilno 1930. Druk. Archid., str. 32. Cena 50 groszy.

Autor opisuje genezę jednego z największych świąt ostrobramskich, święta Opieki, i ustala datę jego powstania na r. 1736. Pozatem opisuje sposób jego obchodzenia w w. XVIII i XIX. Wiadomości swoje czerpie z archiwów; stąd one są zupełnie pewne. Broszura ta zawiera 3 klisze: jedna przedstawia wizerunek obrazu N. M. P. Ostrobramskiej, druga — fotografję karty tytułowej pierwszego wydania *Relacji*, trzecia — fotografję karty tytułowej pierwszego wydania *Uczestnictwa*. Z fotografji karty tytułowej *Uczestnictwa* widać, iż autorem *Uczestnictwa* był O. Dominik od Jezusa Maryi, iż drukowane było w r. 1761 razem z *Relacją* w drukarni xx. Bazyljanów. — Przy końcu książeczki załączone są śpiewy i modły przy codziennem nabożeństwie w kaplicy Ostrobramskiej.

4. **O łaskach N. M. P. Ostrobramskiej.** Studjum historyczne. Wilno 1933. Skład Gł. Księg. św. Wojciecha. Druk. M. Latour'a. Str. 42. Cena 1 zł.

Książeczka ta opisuje cuda i łaski N. M. P. Ostrobramskiej z punktu krytycznego i archiwalnego.

5. **O wotach N. M. P. Ostrobramskiej.** — Studjum historyczne. Wilno 1934. Druk. M. Latour'a, str. 96. Cena 1 zł. 50 gr.

Książeczka ta zawiera dzieje wotów ostrobramskich do r. 1927. Podaje genezę szaty i koron obrazu ostrobramskiego, genezę przestrzału szaty obrazu ostrobramskiego oraz wykaz wotów ostrobramskich.

Książeczka ta jest i będzie jedyną w swoim rodzaju o wotach ostrobramskich, ponieważ autor skorzystał z remontów kaplicy i przejrzał starannie wszystkie wota, które obecnie zostały poprzybijane do boazerji, okrywającej ściany kaplicy, wskutek czego trudną będzie rzeczą prowadzenie studjów nad wotami.

Wykaz wotów ostrobramskich wskazuje, jak różnorakie zanoszone były w ciągu wieków wezwania, prośby, dziękczynienia i t. p., jak wielka wiara ożywiała tych, którzy wota składali.

6. *W opracowaniu.*

Dzieje kultu N. M. P. Ostrobramskiej. — Jak się dowiadujemy, monografja ta ma być wydana w *Studjach Teologicznych* i zakwalifikowana została przez Wydział Teologiczny U. S. B. jako praca doktorska.

Powyższe wydawnictwa można nabyć u autora.